

# Stanisław Zabłocki

---

## Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 1993 r. WZ 141

---

Palestra 39/1-2(445-446), 229-233

---

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

---

## ■ Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 27 lipca 1993 r.\*

**WZ 141/93**

Teza głosowanego postanowienia brzmi:

**„Do przyjęcia – na podstawie art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (DzU Nr 34 poz. 149 z późn. zm.) – że określone orzeczenie wydano z powodu działalności niepodległościowej nie potrzeba ustalenia, iż dana osoba była represjonowana za własną działalność tego rodzaju, lecz wystarcza stwierdzenie, że represje dotknęły ją za taką działalność innej osoby, związanej z nią uczuciowo lub rodzinie”.**

I. Aby nie pozostawić cienia wątpliwości, co do intencji składu orzekającego, który sformułował powyższą tezę, przytoczyć należy fragment uzasadnienia głosowanego postanowienia. Sąd Najwyższy stwierdza w nim m.in.: „Nie kwestionując tego, że sąd pierwszej instancji w prawidłowy sposób ustalił, że Walery K. w przeszłości nigdy nie podejmował jakichkolwiek działań, które w jego intencji prowadzić miały – nawet w pośredni sposób – do odzyskania przez kraj niepodległości, zwrócić jednak trzeba uwagę na fakt, że w toku postępowania ujawnił on, iż w tym czasie jego ojciec kandydował do Sejmu z ramienia PSL-u”. Uchylając orzeczenie Sądu Okręgu Wojskowego w W., który nie uwzględnił wniosku Walerego K. o stwierdzenie nieważności – na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. – wydanego przed laty wyroku skazującego, Sąd Najwyższy zalecił m.in. „...ponad wszelką wątpliwość ustalić, czy o j c i e c (podkreślenie moje – S.Z.) wnioskodawcy rzeczywiście był działaczem PSL-u, jaką pełnił funkcję w tym ugrupowaniu, czy w tych czasach był on aktywnym działaczem tej partii i czy ze względu na swoją działalność był on zwalczany zarówno przez ówczesne władze polityczne, jak i choćby środki masowego przekazu”.

Tak więc, zgodnie z poglądem wyrażonym w głosowanym orzeczeniu, specjalnemu trybowi rehabilitacyjnemu, przewidzianemu w przepisach ustawy lutowej, podlegać miałyby również sprawy tych osób, które nigdy – ani z punktu widzenia obiektywnego, ani nawet w subiek-

---

\* Postanowienie opublikowane w „Informacji Prawniczej” nr 4-5 z 1994 r., poz. 22

tywnym odbiorze samych skazanych – nie działały na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego.

**II.** Przeciwno powyższej tezie przemawia już sam tytuł ustawy. Wszakże w intytlacji wyraźnie wskazano, że jest to ustawa regulująca tryb stwierdzania nieważności orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność niepodległościową. Ten tytuł ustawy w połączeniu z głównym trzonem zapisu zawartego w art. 1 ust. 1, z którego jednoznacznie wynika, iż trybowi stwierdzania nieważności podlegają właśnie sprawy tych osób skazanych, którym zarzucono lub przypisano popełnienie czynu związanego z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, nie pozwala na przyjęcie konstrukcji, iż ustawę lutową stosować można i należy również w tych sprawach, w których represjonowano określoną osobę niejako „z substytucji”, karząc ją nie w związku z jej własną działalnością niepodległościową, ale w odwecie za postawę innych, tak czy inaczej z nią związanych, osób.

Lojalnie stwierdzić trzeba, iż omawianą okoliczność dostrzegł Sąd Najwyższy, który jednakże szukając argumentów przeciwnych wywodzi, iż „...tytuł tej ustawy nie oddaje precyzyjnie jej treści, a tym samym nie może być on traktowany jako przesadzający argument wykładniczy w procesie jej stosowania”. Wypowiadając taką myśl sąd odwołał się do tego, że w trybie przepisów wspomnianej ustawy uznawane za nieważne są również orzeczenia wydane za opór przeciwko kolektywizacji wsi i obowiązkowym dostawom, a więc rozstrzygnięcia, które penalizowały czyny osób niekoniecznie kierujących się pobudkami „niepodległościowymi”. Nie sądzę aby ten ostatni sposób rozumowania mógł stanowić decydujący, czy choćby tylko istotny, wskaźnik przemawiający za tezą prezentowaną w głosowanym postanowieniu. Po pierwsze – należy pamiętać, iż kategoria czynów, o których mowa w art. 1 ust. 1 *in fine* stanowi swoistego rodzaju „ciało obce”, wprowadzone do przepisów ustawy w ostatniej chwili, w drodze poprawki zgłoszonej bezpośrednio na posiedzeniu plenarnym Sejmu w dniu 23 lutego 1991r.<sup>1</sup> Nie powinien więc ten fragment ważyć na odczytywaniu celów i zamysłów ustawodawcy. Po drugie – i przy tej kategorii czynów unieważnieniu podlegać winny orzeczenia wydane właśnie wobec osób skazanych za opór przeciwko kolektywizacji wsi i obowiązkowym dostawom, a nie wobec osób, które związane były bardziej lub mniej sformalizowanymi związkami z tymi, którzy sami czynnie przeciwstawiali się kolektywizacji.

**III.** Przypomnieć należy, że w utrwalonym przez ponad trzy lata obowiązującym ustawie orzecznictwie Sądu Najwyższego dominował

pogląd, iż aczkolwiek użyte w art. 1 ust. 1 sformułowanie „czyn związany z działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego” wskazuje na kryterium o charakterze przedmiotowym, tym niemniej – zgodnie z obowiązującą w polskim modelu odpowiedzialności karnej zasadą subiektywizacji, której ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. nie podważyła – równie istotna jest analiza strony podmiotowej, która może zadecydować o uznaniu za nieważne orzeczenia bądź o oddaleniu wniosku. Podstawowa przesłanka stwierdzenia nieważności, wymieniona w art. 1 ust. 1, stawia zatem wymóg, aby zachowanie osoby represjonowanej zarówno podmiotowo, jak i przedmiotowo, zmierzało do odzyskania niepodległości, a zatem aby osoba taka w okresie swej działalności miała świadomość tego, że swoim postępowaniem wzmacnia działania prowadzące do odzyskania niepodległości. *A contrario* – nie ma zatem podstaw do stwierdzenia nieważności orzeczenia w tych wszystkich sytuacjach, w których co prawda sam czyn sprzyjał odzyskaniu niepodległości, lecz jego sprawca nie obejmował tego celu swoją świadomością<sup>2</sup>.

Jak zatem glosowane postanowienie próbuje pogodzić wyżej opisany punkt widzenia z sygnalizowanym już założeniem faktycznym, że na gruncie materiału dowodowego konkretnej sprawy nie sposób przyjąć, aby „represjonowany” podejmował działania, które w jego intencji prowadzić miały do odzyskania przez kraj niepodległości? Otóż sąd wskazuje na drugi człon alternatywy figurującej w art. 1 ust. 1, to jest na ustawowy zapis o tym, że „...orzeczenie wydano z powodu takiej działalności”. O ile argument, iż nie można zaakceptować założenia, zgodnie z którym oba określenia, którymi operuje art. 1 ust. 1, regulują taką samą sytuację, zasługuje – zgodnie z powszechnie przyjętą dyrektywą interpretacyjną o racjonalności ustawodawcy – na aprobatę, o tyle dalej idący wniosek, a mianowicie ten, iż w takim razie sformułowanie ustawowe „...orzeczenie wydano z powodu takiej działalności” stanowi właśnie podstawę prawną do stwierdzenia nieważności tych orzeczeń, którymi „...represjonowano osoby nie podejmujące w przeszłości jakichkolwiek działań na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, ale tylko związane różnorodnymi więzami osobistymi z takimi osobami” jest – w moim przekonaniu – błędny. Uważam bowiem, i dałem już temu wyraz<sup>3</sup>, że prawidłowy sposób odczytania analizowanego zapisu ustawowego zaproponował Sąd Apelacyjny w Gdańsku, w postanowieniu z dnia 18 września 1991 r.<sup>4</sup> wywodząc, iż w wypadku, gdy materiał dowodowy sprawy wskazuje na brak winy oskarżonego i pozwala nadto na przyjęcie, że popełnienie przestępstwa przypisane zostało w spreparowanym procesie karnym, a powodem instrumentalnej postawy organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości było prowadzenie p r z e z o s k a r ż o n e g o działalności niepodległoś-

ciowej, uznać należałoby, iż „...orzeczenie wydane zostało z powodu działalności niepodległościowej” skazanego i stanowiło odwet za jego postawę. Zbliżony pogląd wyraził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 września 1991 r.<sup>5</sup>.

Tak więc drugi człon alternatywy figurującej w art. 1 ust. 1 ustawy lutowej winien obejmować te sytuacje, w których osoby wykazujące identyczne nastawienie podmiotowe, jak osoby objęte członem pierwszym alternatywy i prowadzące działalność o tym samym charakterze represjonowane były w jeszcze bardziej „wyrafinowany” sposób, to jest skazywano je nie za czyn, który w jego opisie i kwalifikacji odzwierciedlał polityczny charakter represji, ale na podstawie spreparowanych zarzutów dotyczących czynów o dyfamującym, często stricte kryminalnym, charakterze.

Jak należy sądzić ten właśnie kierunek interpretacyjny został zaakceptowany w orzecznictwie<sup>6</sup>.

IV. Myślę, iż tak „rozciągliwa” interpretacja drugiego członu alternatywy figurującej w art. 1 ust. 1, jak zaprezentowana w glosowanym postanowieniu, nie znajduje żadnego historycznego ani teleologicznego uzasadnienia. Celem omawianej ustawy było wszak oddanie sprawiedliwości działaniom na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego, a nie wyróżnienie wszystkich ofiar terroru państwowego tzw. okresu stalinowskiego. Za ścisłą wykładnią art. 1 ust. 1 ustawy lutowej najdobitniej wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 listopada 1991 r.<sup>7</sup>, stwierdzając m.in., że charakter i przeznaczenie analizowanej ustawy „...nie uzasadniają ani nawet nie stwarzają potrzeby posługiwania się wykładnią rozszerzającą jej przepisów, ponieważ przewidziany w niej szczególny tryb postępowania dotyczy uznania za nieważne orzeczeń skierowanych tylko przeciwko osobom faktycznie działającym (podkreślenia moje – S.Z.) na rzecz niepodległości kraju...”. Szczególny tryb rehabilitacji, przewidziany w ustawie lutowej, nie powinien zatem odnosić się do niesłusznej „nobilacji” innych osób, zrównując ich „nieuświadomione zasługi” z rzeczywistą działalnością na rzecz niepodległości Ojczyzny.

Nie oznacza to, oczywiście, iż nie należy z równym zaangażowaniem prowadzić działania zmierzającego do naprawienia krzywd osób represjonowanych z tej tylko przyczyny, iż były one więziami krwi lub przyjaźni związane z – mówiąc językiem ówczesnej propagandy – „wrogami ludu”. Za właściwą drogę korekty orzeczeń wydanych wobec tej grupy osób uważam jednak wniesienie nadzwyczajnego środka zaskarżenia, przewidzianego w rozdziale 47 lub 48 kodeksu postępowania karnego.

*Stanisław Zabłocki*

### Przypisy:

<sup>1</sup> Zob. sprawozdanie stenograficzne z 52 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 21, 22 i 23 lutego 1991 r., Warszawa 1991, s. 348 – wypowiedź poseł M. Stępień oraz s. 374 – przebieg głosowania.

<sup>2</sup> Por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 1991 r., I KZP 25/91, OSNKW 1992, z. 3–4, poz. 22, uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1992 r., I KZP 5/92, OSNKW 1992, z. 5–6, poz. 36, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 1992 r., II KRN 90/92, OSNKW 1992, z. 9–10, poz. 74, zaś z bogatego orzecznictwa sądów apelacyjnych np. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 26 marca 1992 r., AKz 79/92, OSA 1992, z. 7–8, poz. 47.

<sup>3</sup> Zob. S. Zabłocki: *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych do ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego* (Dz U Nr 34 poz. 149)”, część I, „Palestra” 1992, nr 11–12, s. 109 i n.

<sup>4</sup> Sygn. AKz 149/91, OSA 1992, z. 2, poz. 17.

<sup>5</sup> Sygn. V KRN 525/90, omówione w „Przeglądzie...” (zob. przypis 3) w cz. I – s. 115 i w cz. II („Palestra” 1993, nr 1–2) – s. 99–100.

<sup>6</sup> Zob. Późniejsze orzeczenia sądów apelacyjnych, np. postanowienie Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 7 kwietnia 1992 r., AKz 41/92, „Wokanda” 1992, nr 12, s. 28; postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 marca 1992 r., II AKz 44/92, „Krakowskie Zeszyty Sądowe – Biuletyn SA w Krakowie w sprawach karnych”, 1992, nr 3–9, poz. 137.

<sup>7</sup> Sygn. I KZP 32/91, OSNKW 1992, z. 3–4, poz. 24.